

Uwaga rolnicy!

W tym numerze ceny kontraktacyjne warzyw, wykaz miejsc zakupu i cen nawozów oraz materiały Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Starym Polu o produkcji żywca wieprzowego.

Co nowego, Panie Burmistrzu?



Marek Staniszewski lat 36, wykształcenie wyższe ekonomiczne.

"Gazeta Prabucka": Panie Burmistrzu, wraz z demokratycznie wybraną Radą Gminy i Miasta oraz wyłonionym z jej składu Zarządem rozpoczął Pan w czerwcu 1990 roku swoją kadencję. W ciągu niemal trzech lat nadzieje i oczekiwania społeczne nieustannie zderzają się z twardą ekonomiczną rzeczywistością, a na styku tego zderzenia znajduje się Wy-władza lokalna. Nie ma partii-siły przewodniej, ugrupowania polityczne orbitują bliżej centrum władzy i skończyła się praktycznie era obywatelskich komitetów. Jedynym autorytetem, przed którym samorząd ugina kark jest pieniądź. Jak opanowaliście trudną sztukę dzielenia tego, czego permanentnie brakuje?

Marek Staniszewski: O pewnej stabilizacji polityki finansowej gminy i miasta mówić można dopiero w odniesieniu do 1992 roku. W pierwszym okresie funkcjonowania Rady i Zarządu

miasto i gmina dysponowały jedynie środkami na bieżącą działalność. Wypada przy tym zaznaczyć, że mój poprzednik nie dopuścił do zadłużenia gminy, nie licząc zaległości hą uzbrojenie terenu Osiedla Ogrodowa, które udało się zrefinansować w 1991r. Pracę Zarządu w początkach kadencji zdominowały zagadnienia związane z reorganizacją Urzędu, opracowaniem statutu gminy i jej organów, spory kompetencyjne z Rejonem i komunalizacja, czyli inwentaryzacja i przejmowanie majątku samorządowego. Działania te, aczkolwiek mniej intensywne, trwają nadal jako składowa ewolucyjnych przemian w całym kraju. Poważniejsze inwestycje mogliśmy uwzględnić dopiero przy planowaniu budżetu na rok 1992. I tu mogę bez przesady skromności stwierdzić, że zarówno planowanie, jak i realizacja ubiegłorocznego budżetu zakończyły się sukcesem. c.d. str. 2 i 3

Dalszy ciąg zdjęć i materiałów, dotyczących historii Prabut z uwagi na brak miejsca zamieścimy w następnych numerach. Przepraszamy.

W numerze:

- Wywiad z Burmistrzem
- Sesja Rady GiM
- Informacje rolnicze
- Harcerska wiosna
- Muzyczne remanenty
- Lot ku wolności

III Sesja Rady Gminy i Miasta Prabuty

W dniu 26.03. radni GiM Prabuty spotkali się po raz trzeci w tym roku na sesji Rady. Głównym tematem sesji był budżet gminy i miasta na rok bieżący, przedstawiony przez Zarząd, a uprzednio konsultowany w komisjach tematycznych. Jako, że główna debata nad kształtem budżetu toczyła się podczas posiedzeń tych komisji oraz na wspólnym zebraniu komisji, gdzie ustalono podział środków na poszczególne działy, głosowanie podczas sesji przebiegło sprawnie. c.d. str. 2

Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury w Prabutach zaprasza:

26.04. - Koncert dla dzieci o tematyce ekologicznej p.t. **"PALI SIĘ"** w wykonaniu artystów z Lublina.

27.04. godz. 17 - Występ zespołu folklorystycznego z **DEBRECZYNA (WĘGRY)**. W programie muzyka, śpiew i taniec. Bilety w cenie jedynie 20 tys. zł (dzięki ofiarności sponsorów - Gminnej Spółdzielni w Prabutach i prabuckiej Spółdzielni Mieszkaniowej) można nabywać w MGOK codziennie w godz. 16-20.

To trzeba zobaczyć!

Co nowego, Panie Burmistrzu ?

c. d.

Miasto i gmina wypracowały dochody w wysokości 101 % w stosunku do zaplanowanych, w dziale wydatków natomiast ten wskaźnik wyniósł 97%. Zdaję sobie sprawę, że sucha prezentacja liczb niewiele czytelnikom wyjaśnia, ale proszę uwierzyć, iż opracowanie realnego budżetu i wykonanie go przy tak nieustabilizowanej sytuacji ekonomicznej, to niełatwa sztuka. Wystarczy przypomnieć, ile poprawek wprowadzano do budżetu państwa i jaki był w minionym roku jego końcowy bilans.

GP: Które z planowanych w budżecie gminy i miasta inwestycji zostały zrealizowane?

Marek Staniszewski: Przedstawię najważniejsze z nich. Mamy satysfakcję, że oddano wreszcie do użytku salę gimnastyczną przy Szkole Podst. Nr 1, której budowa ciągnęła się od wielu lat. W porozumieniu z elbląskim Kuratorium Ośw. i Wych. mogliśmy sfinansować końcowy etap prac budowlanych oraz prace instalacyjne, przy czym dużym wysiłkiem wykonawców i nadzoru salę oddano w przewidzianym terminie.

Zgodnie z planem udrożniono również ulicę Żeromskiego, po uprzednim ułożeniu wzdłuż niej nowego kolektora. Wykonawca nawierzchni i chodników, firma "Pronaco" zdążyła przed nadejściem mrozów ułożyć pierwszą warstwę asfaltu (w planach było to ujęte dopiero na wiosnę 1993), dzięki czemu można było włączyć ulicę do ruchu. Poruszające się po niej pojazdy muszą wprawdzie ograniczyć prędkość z powodu wystających studzienek (ich duża liczba wynika z istnienia obok nowego również starego kolektora), ale przecież objazd w okresie jesieni, zimy i wiosny nie kwalifikował się już do ruchu jakichkolwiek pojazdów. Położenie pozostałej warstwy asfaltu i ułożenie chodników, co nastąpi do końca maja, zakończy remont tej ważnej arterii.

W 1992r rozpoczęliśmy ogromną, (jak na skalę gminy) inwestycję, budowę wodociągu dla wsi Pilichowo, Trumiejki, Kołodzieje i Gilwa. Zaopatrzenie w wodę południowej części gminy było dramatyczną koniecznością. Mimo ogromnych kosztów tego przedsięwzięcia do 15 kwietnia zakończona zostanie budowa głównej sieci. Pozostanie doprowadzenie przyłączy do poszczególnych gospodarstw, w czego kosztach partycypować muszą także sami odbiorcy, a także budowa nowej stacji uzdatniania wody. (na razie wykorzystać można istniejącą).

W ubiegłym roku zakończyliśmy instalowanie nowej sieci ciśnieniowej, zlokalizowanej przy ul. Kuracyjnej, inwestycji, podobnie jak inne, rozpoczętej wcześniej i nie mogącej doczekać się realizacji. Tym samym znikną występujące szczególnie w porze letniej kłopoty z dostarczaniem wody do periferyjnych części miasta.

W zakresie budownictwa mieszkaniowego zrobiliśmy to, co obecnie byliśmy w stanie, mianowicie sfinansowaliśmy uzbrojenie terenu pod nowy budynek spółdzielczy przy ul. Kraszewskiego (przy t.zw. "patronacie") oraz projekt zabudowy ul. Jagiełły (od stacji CPN). Teren częściowo uzbrojony (brak tylko doprowadzenia ciepła i stacji transformatorowej) oczekuje na inwestora.

GP: Problem wysiedlonego gmachu -widma przy ul. Jagiełły rozwiązał się sam, budynek oczekujący na decyzję o jego przyszłości "wziął i runął". A co z drugim "dyżurnym" tematem, obiektem dawnego hotelu?

Marek Staniszewski: Nie wszyscy zapewne wiedzą, że "newralgiczny" gmach przy ul. Jagiełły znajdował się w ewidencji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i na jego

wcześniejszą rozbiórkę urząd ów nie wyrażał zgody. Zalecano remont, ale opracowany niegdyś plan przebudowy zdezaktualizował się i należało opracować nowy. Pomijając niebagatelne koszty nowej dokumentacji, sam remont pochłoniąłby ogromne sumy, których nie było i nie ma. Mieliśmy nadzieję, że otrzymane środki z Funduszu Ochrony Zabytków, ale złudzenia szybko przysły, wszak na odbudowę czeka elbląska Starówka i malborski Zamek. Sytuację patową (rozebrać nie pozwolimy, pieniędzy na remont nie mamy) rozwiązała sama natura. Dodam jeszcze, że plany remontu obejmowały tak duży zakres prac (dobudowa fundamentów, przebudowa ścian nośnych, stropów i klatek schodowych), że z budynku pozostawały praktycznie tylko dwie zewnętrzne ściany i secesyjna wieżyczka. W tej sytuacji dużo taniej wyniosłoby postawienie nowego budynku. W planach zabudowy tego odcinka ulicy uwzględniliśmy koncepcję odbudowy owej charakterystycznej wieżyczki na nowym obiekcie.

Problem byłego hotelu długo spędzał mi sen z oczu i był tematem ciągłych starań Zarządu. Próbowaliśmy zainteresować kupnem tego budynku wielu klientów, lecz bądź ich oferty były śmiesznie niskie, bądź po wstępnych rozmowach wycofywali się z tego przedsięwzięcia. Naszą intencją było, by obiekt po sprzedaży lub przekazaniu nadal pełnił społecznie użyteczną funkcję, toteż z zadowoleniem przyjęliśmy ofertę Wojewódzkiego Zespołu Opieki Społecznej w Elblągu, który wystąpił z propozycją lokalizacji w nim Centrum Opieki. Pod tą nazwą rozumieć należy umiejscowienie w dolnej kondygnacji biur Miejsko -Gminnego Ośrodka Opieki Społecznej i kuchni z dużą stołówką dla podopiecznych. Na pierwszym piętrze mieścić się będą pokoje dla ludzi starszych, samotnych, mieszkających dotąd w trudnych warunkach i potrzebujących opieki. Na drugim piętrze planujemy przygotowanie 3 lub 4 pokoi hotelowych, które Centrum Opieki mogłoby wynajmować chętnym. Tym samym zostanie chociaż w skromnym zakresie uratowana baza hotelowa. Środki na adaptację obiektu dla potrzeb Centrum gwarantuje nam Woj. Zespół Opieki Społecznej, dokumentację natomiast wykonają w ramach swych obowiązków specjaliści z Urzędu Gminy i Miasta. Sadzę, że już w lipcu Centrum Opieki rozpocznie swoją działalność.

Za sukces obecnej kadencji Zarządu i Rady uważam również fakt wyprzedaży sporej liczby lokali handlowych i usługowych, bądź w drodze przetargu, bądź bezprzetargowo, na zasadzie pierwokupu. Uwłaszczanie się mieszkańców, to nie tylko kwestia wyłożenia odpowiedniej gotówki. Każdorazowo trzeba przygotować pełną dokumentację oferowanych obiektów i oszacować ich wartość. Fakt prywatyzowania się lokali komunalnych stwarza perspektywę rozwoju infrastruktury miasta, tworzenia zdrowej konkurencji i ogólnego bogacenia się lokalnej społeczności. Środki uzyskane w ten sposób (np. 900 mln od początku tego roku -przyp.red.) można przeznaczyć na kluczowe dla gminy i miasta inwestycje.

GP: Czego nie udało się Panu i Zarządowi zrealizować?

Marek Staniszewski: Nie udało nam się, jak dotąd sfinalizować ważnej sprawy, jaką jest instalacja w mieście i gminie nowoczesnej sieci telefonicznej. W różnych okresach czasu pojawiały się lepsze lub gorsze perspektywy rozwiązania tego problemu. Inwestycja ta powinna być finansowana przez Telekomunikację Polską Spółka Akcyjna, której przekazano nawet lokal z przeznaczeniem na centralę. Firma odraczała nieustannie termin rozpoczęcia prac, wreszcie przykład Malborka, Kwidzyna oraz Iławy jasno uwidocznił, że na całkowite sfinansowanie tego typu przedsięwzięcia intuicja ta pieniędzy nie ma. W miastach tych utworzono Społeczne Komitety Rozbudowy Telekomunikacji, których zadaniem jest zebranie pewnej części środków pośród chętnych do wykupienia numeru telefonicznego.

Część kwoty przekaże inwestorowi budżet miasta, a na pozostałą sumę TP S.A. otrzyma kredyt (spłacany rachunkami telefonicznymi) po zatwierdzeniu inwestycji przez ministerstwo. Można by podobną procedurę zastosować w przypadku Prabut, ale dopóki nie uzyskamy gwarancji terminu zakończenia budowy sieci, nie podejmiemy się karkołomnych operacji z udziałem prywatnych pieniędzy. Proszę sobie wyobrazić, że ktoś przeznacza dla społecznego komitetu kwotę np. 5 mln i nie ma zapewnienia, kiedy telefon zadzwoni w jego mieszkaniu. Tym niemniej w tym roku przygotowujemy program telefonizacji gminy i ukończone zostaną prace projektowe. Zaczniemy także roboty polegające na budowie kanałów kablowych tam, gdzie planujemy położenie nowych chodników, t.j. w ul. Grunwaldzkiej. Jeśli TP S.A. znajdzie środki na budowę sieci w Prabutach, chcemy mieć przygotowane warunki do szybkiego ukończenia inwestycji.

Przyznam, że przetarg na budowę oczyszczalni ścieków powinien być przeprowadzony już w roku 1992, a nie dopiero teraz (25.03.-przyp.red.). Przyspieszyłoby to realizację tak niezbędnej dla miasta inwestycji. Ubolewam też nad niemożnością ukończenia budowy t.j. "łącznika", nowej siedziby Urzędu GiM. Funkcjonowanie Urzędu w dotychczasowych pomieszczeniach staje się coraz bardziej uciążliwe, choćby z uwagi na konieczność zainstalowania stanowisk kreślarskich, komputeryzacji itp. Niestety, zdaję sobie sprawę, że jest to temat drażliwy, mogący wzbudzić niezdrowe emocje. Mamy świadomość, że potrzeby ujęte w projekcie budżetowym na rok bieżący są ważniejsze, więc zadbamy jedynie o zabezpieczenie łącznika przed zniszczeniem i poczekamy z przeprowadzką na lepsze czasy, (o ile nadejdą...)

Przerywamy w tym momencie nasz wywiad z Burmistrzem Gminy i Miasta Prabuty, panem Markiem Stanisławskim, z uwagi na brak miejsca w tym numerze. Dalszą część wydrukujemy w numerze majowym Gazety. Chcemy jednocześnie dać sposobność Czytelnikom otwartej dyskusji, dotyczącej problematyki sprawowania władzy w naszym środowisku. Prosimy o pytania pod adresem Burmistrza i Zarządu, na które nasz rozmówca postara się odpowiedzieć w następnym odcinku wywiadu. Pytania i listy (nawet anonimowe) należy kierować na adres Urzędu z dopiskiem "Gazeta Prabucka". Obiecujemy poruszyć w rozmowie z Burmistrzem nawet najbardziej drastyczne problemy.

Autoryzowany wywiad przeprowadził Marek Szulc

Paweł i Gaweł?

Pan Redaktor Paweł B.Kopecki z "Naszego Tygodnika Prabuty" wpadł na oryginalny pomysł wypełniania swojej cotygodniowej wierszówki. Ponawiając atak na naszą gazetę, pogardliwie i konsekwentnie zwaną przezeń "pisemkiem", cytuje w artykule obszerny fragment mojej publikacji, ozdabiając go wzruszającym komentarzem. Wolalbym, aby Pan Redaktor poważnego tygodnika (nasz ci on jest!) nie wykorzystywał mojej krwawej celem powiększenia swego autorskiego honorarium. Tyle pięknych tematów dookoła. Niech spróbuje może tak jak ja układać wiersze i krzyżówki, z pewnością Jego Redakcja to doceni. Całkiem zbędnie przy okazji polemiki ze mną podkreśla też swoją niezależność. Wiemy, wiemy, wysłał ją przecież z mlekiem matki. Dyskusji na temat samego atrykułu nie podejmę, mam tak jak każdy prawo do subiektywnych poglądów, a monopolu na mądrość nie mamy chyba obaj. Wolę raczej popaść w zadumę, czy w Tropach Sztumskich kot zagryzł kanarka, czy było akurat odwrotnie....

P.S. Zrozpaczonego podatnika Pawła B.Kopeckiego informuję, że cena Gazety Prabuckiej wynosiła dotąd 2.000 zł, zaś jej druk do niedawna 600 zł, obecnie 800. Przez trzy dni w miesiącu korzystam też z komputera, zakupionego w Urzędzie do innych celów.

Marek Szulc

Sprzedam budynek mieszkalny w stanie surowym z dużą działką (11 arów) i pomieszczeniem warsztatowym. tel 251 Prabuty

III Sesja Rady Gminy i Miasta Prabuty

Przy dwóch głosach sprzeciwu budżet został uchwalony. Zanim to nastąpiło, burmistrz zwyczajowo przedstawił wyniki prac Zarządu w okresie między sesjami. Sprawozdanie szefa Zarządu zdominowała tematyka przetargu na budowę nowej oczyszczalni ścieków w Prabutach. Przetarg miał miejsce w dniu 25.03. i zgromadził 22 oferentów, z których do dalszych rozmów zakwalifikowano 4. Wstrzymanie się z ostateczną decyzją wynikało z dużej rozpiętości zarówno dotyczącej kosztów, jak i technologii proponowanej przez oferentów. Pod uwagę brano też możliwości techniczne, doświadczenie wykonawców i możliwości kredytowe. Do sprawy oczyszczalni powrócimy wkrótce, po definitywnym wyniku drugiej części przetargu.

Podczas obrad sesji sekretarz gminy p. Jadwiga Panasiuk przedstawiła projekt zmiany regulaminu organizacyjnego Urzędu GiM. Kluczową sprawą tych zmian był projekt powołania Referatu Gospodarki Przestrzennej, Komunalnej i Mieszkaniowej. Nowa jednostka grupowałaby niektóre dotąd samodzielne stanowiska pracy, a także stanowiska wyspecjalizowaną komórkę w zakresie geodezji, budownictwa, infrastruktury technicznej i docelowo architektury. Intencją Zarządu i burmistrza jest, aby pracowali w niej ludzie o odpowiednich kwalifikacjach i doświadczeniu. Pozwoli to na wykonywanie we własnym zakresie prac projektowych i nadzoru, pozwalając zaoszczędzić ciężkie pieniądze na wynagrodzenia dla specjalistów z zewnątrz. Głównym argumentem burmistrza, uzasadniającego wniosek, było wskazanie na niezbędność takiego działania w dalszej perspektywie rozwoju miasta i gminy. Koncepcja utworzenia tego referatu została przez radnych zaakceptowana.

Komisja Rewizyjna GiM przedstawiła dwa protokoły (na wniosek radnych). Pierwszy dotyczył budowy chodnika na ul. Obrońców Westerplatte, drugi pleneru malarskiego w Rodowie (lipiec 92). Komisja w obu przypadkach nie dopatrzyła się nieprawidłowości, jednak protokół dotyczący pleneru nie uzyskał akceptacji Rady i powrócił do ponownego rozpatrzenia.

Tematem sesji była też wzbudzająca sporo emocji sprawa ewentualnych konsultacji dotyczących podziału gminy i miasta na dwie jednostki samorządowe. Zdaniem radnych formą tych konsultacji miałyby być referendum. Wobec różnicy zdań na ten temat postanowiono w okresie poświęconym zwołać specjalną sesję Rady.

Sesja wyłoniła też przedstawiciela do Rady Nadzorczej Specjalistycznego Pneumonologicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Prabutach, który decyzją (wyłącznie) odgórna ma powstać w miejsce Sanatorium. Reprezentantem tym została nauczycielka SP 2 w Prabutach, pani Palmira Trzecińska.

Radny Butler w ramach interpelacji do Zarządu poruszył kilka istotnych dla miasta i gminy spraw. Z odpowiedzi wynikało, że:

- Zarząd wystąpi w najbliższym czasie do wojewody o przejęcie jeziora Dzierżgoń od Agencji Rolnej.

- Kanał Młynówka będzie oczyszczany w tym roku w ramach robót publicznych ze środków przeznaczonych na remont Parku.

- W sprawie kłusownictwa na służbie Zarząd wystąpi do policji.

- Chodnik wzdłuż ul. Kwidzińskiej (do Raniewa) jest w planach DODiM w Elblągu na ten rok.

- Remonty ulic będą przeprowadzane z puli środków na przebudowę ul. Żeromskiego (czy Polna też, nie wiadomo)

Sesji nie zakończyło odśpiewanie jakiegokolwiek pieśni.

/m.sz/

Lot ku wolności

odcinek dziewiąty

Po obfitym posiłku postanowili pójść do swoich pokoi. Przedtem jednak siedząc w wygodnych klubowych fotelach Adam z Jurkiem zastanawiali się nad dniem jutrzejszym. Przede wszystkim należało zdecydować, kto pojedzie po śniadaniu na konferencję prasową.

- Z tego, co mówił Drawski, wynika, że Szwedzi będą nalegać na spotkanie z pracownikami Konsulatu - Adam w zamyśleniu pocierał czoło - myślisz, że powinniśmy tam obaj pojechać?

- Wiesz co, ja już wolę tą konferencję, znam przecież trochę angielski, wezmę do pomocy Ewę, to nauczycielka, powinna dać sobie radę wobec gromady ludzi.

- No, tak, najprzyjemniejsze kwiatki dla mnie... Masz rację, pojedziecie z Ewą na konferencję, a ja poproszę Piotra, żeby mnie "obstawiał" podczas tego spotkania.

Jeszcze przez dłuższy czas omawiali odpowiedzi na ewentualne pytania dziennikarzy. Jurek podsunął też pomysł, aby uzyskać od Szwedów gwarancję odpowiednich, nieprzekraczalnych granic rozmowy z Konsulatem. Adam obawiał się presji ze strony urzędników - funkcjonariuszy. Postanowili jutro poprosić Drawskiego o obecność podczas rozmów. Po niespełna godzinie poszli do swoich pokoi, gdzie czekały na wypełnienie drobniagowe formularze. Do późnej nocy trwały konsultacje między pokojami, dotyczące odpowiedzi na zawarte w nich pytania.

Następnego dnia, podczas śniadania Drawski rozdał im talony i zebrał formularze. Po posiłku usiadł koło Adama.

- Panie Adamie, czy przemyślał pan moją wczorajszą sugestię? Chodzi mi o spotkanie z pracownikami polskiej ambasady...

- Doszliśmy do wniosku, że, niestety, nie da się tego spotkania uniknąć, bez narażenia się na nieprzychylność szwedzkich władz. No, cóż, pojedę tam z Piotrem, chciałbym pana również prosić o dotrzymanie nam towarzysztwa. Mam nadzieję, że nie pozwoli pan na nas pokrzykiwać. - Adam się kwaśno uśmiechnął.

- Pomyślałem już o tym. Ja wprawdzie dostałem polecenie uczestnictwa w konferencji prasowej jako tłumacz, ale podczas rozmów, jeśli sobie życzyacie, będzie obecny oficer policji, który w przypadku jakiegokolwiek trudności, na wasz sygnał zakończy spotkanie. - Drawski był wyraźnie zadowolony z ich zgody.

Tuż po godzinie 10 mikrobus z czwórką Polaków i Drawskim wyruszył do centrum Karlskrony. Adam czuł ucisk w żołądku. "Przecież nie nam nie robią, jesteśmy pod opieką" - tłumaczył sobie w myślach. Piotr też miał nietęgą minę.

- Adaś, ty będziesz gałał, dobrze?

Adam zamyślony pokiwał głową. Na tylnym siedzeniu Drawski zadawał Ewie i Jurkowi pytania, które mogą usłyszeć na konferencji. Byli w dużo lepszych nastrojach, co chwilę z tyłu auta dochodził głośny śmiech.

Samochód zatrzymał się przed okazałym budynkiem.

- To nasz magistrat - wyjaśnił Drawski - pani Ewa i pan Jurek pójdą teraz ze mną, a panowie pojedziecie kawalek dalej. W siedzibie policji czekają wasi szanowni rozmówcy. Głowa do góry!

Kierowca was zaprowadzi we właściwe miejsce.

Trójka pasażerów wysiadła z samochodu, który zaraz ruszył. Adam zdążył zauważyć gromadę ludzi ze sprzętem reporterskim, biegnącą w kierunku Ewy, Jurka i Drawskiego. W tym momencie im nie zazdrościł, chociaż wiedział, że za chwilę będzie miał do czynienia z zupełnie inaczej nastawionymi ludźmi. Ledwie zdążył pomyśleć, że znaleźli się obaj wśród ludzi obcych, pozbawieni nawet możliwości porozu-

miewania się, samochód stanął. Kierowca wskazał gestem, że mają wysiadać. Na podjeździe przed budynkiem Adam zauważył Forda ze znakiem CD. Domyślał się, czy to samochód. W drzwiach przywitał ich postawny policjant, podając im rękę. "Dzień dobry" - wymamrotał Adam speszony w odpowiedzi na bodajże angielskie powitanie. Policjant poszedł przodem wzdłuż korytarza. Weszli do dużej sali. Na ich powitanie, ze stojących w półkolu foteli podniosło się dwóch mężczyzn. Sprawiali wrażenie dobrze odżywionych kupców lub urzędników. Uśmiechnięci podeszli do Adama i Piotra. Adam kątem oka zauważył, że oficer został w sali i usiadł nieopodal drzwi.

- Witamy panów, moje nazwisko Poręba, jestem zastępcą Konsula Generalnego PRL w Szwecji, a to pan Graczyk, pracownik ambasady.

Adam speszony uściśnął wyciągnięte ręce, - Mroczek - powiedział krótko, Piotr też wymamrotał swoje nazwisko. "Jak dobitnie powiedział Pe-cr-el" pomyślał Adam, zbliżając się w kierunku foteli na zapraszający gest Poręby. "Ten drugi, to pewnie esbek"...

- Proszę panów, rozumiemy, że z trudem przystaliście na to spotkanie, chcemy na wstępie rozproszyć wasze obawy. Nie zamierzamy wywierać żadnej presji. Nasza rozmowa ma na celu poznanie motywów waszej, hmm, ucieczki i naświetlenie państwu waszych perspektyw w tym kraju. Nie ukrywam, że władze polskie z ubolewaniem przyjęły wiadomość o waszym czynie. Sytuacja w kraju dużym wysiłkiem władz normalizuje się i przypadki tego typu wzbudzają niezdrowe emocje wśród światowej opinii publicznej. Dodatkowo dochodzi element powietrznego piractwa. Mam obowiązek zapytać, czy panowie zdawaliście sobie sprawę z konsekwencji swego czynu?

Podczas tego wstępu Adam stopniowo stawał się spokojniejszy. Obaj mężczyźni sprawiali wrażenie biznesmenów, prowadzących handlowe pertraktacje. Spojrzał śmiało na Porębę, oczekującego jakiegось odpowiedzi.

- Proszę pana, byliśmy w pełni świadomi, na co się decydujemy. Motywy naszego czynu można określić jako polityczne i ekonomiczne. Nie widzieliśmy dla siebie żadnych sensownych perspektyw w naszym kraju. Nasza decyzja związana była z ogromnym ryzykiem. Czy fakt takiej determinacji o niczym nie świadczy?

Celowo zakończył pytaniem, by mieć okazję posłuchać, co jeszcze mają do powiedzenia obaj panowie.

- Panie Mroczek, wasza determinacja, to w istocie było szaleństwo. Nasze samoloty były w stanie w każdej chwili was zestrzelić, ("akurat, blefuje" - pomyślał Adam), -nie uczyniono tego z humanitarnych przesłanek.

- Proszę panów, - Adam czuł się już pewnie - motywy naszego postępowania są panom z pewnością znane, są zupełnie podobne do motywów innych uciekinierów i osób nie wracających zza granicy. Właśnie w tej chwili dwoje spośród nas przedstawia je na konferencji prasowej. Samolot zostanie zapewne oddany w najbliższym czasie, więc nasz dług wobec PRL będzie uregulowany. Nie uzyskacie panowie zmiany naszej decyzji, więc o co jeszcze chodzi?

- Ubolewam nad tym, że nie zezwolono nam na spotkanie z wami przed konferencją prasową. Otwarcie powiem, że próbowalibyśmy wpłynąć na bardziej stonowane wypowiedzi. Nasz kraj jest i tak wystarczająco często szkalowany wobec opinii na zachodzie. Macie przecież w Polsce swoje rodziny...

Adam nie wiedział, czy to ma być groźba. Pomyślał o chorej matce. cdn. Marek Szule

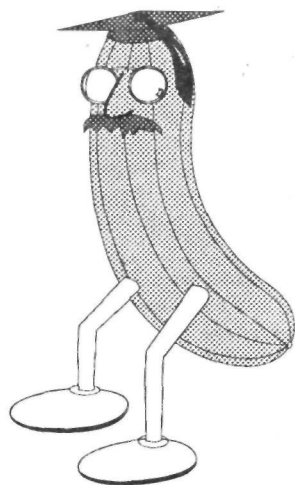
Z szacunkiem do rolnika!

Oberwało mi się ostatnio za to, że w Gazecie nie ma nic o ciężkiej pracy rolników, a jeżeli już, to zabarwione ironią i przekąsem. Biję się w piersi, co prawda, to prawda. Postanowiliśmy w miarę możliwości zamieszczać materiały nie zawsze powszechnie dostępne, a mogące służyć rolnictwu pomocą. Postaramy się również, aby nasza Gazeta poprzez sieć sklepów docierała na teren wiejski.

Marek Szulc

Ceny minimalne kontraktowanych warzyw w 1993r

Groszek konserwowy	3000 zł/kg
Fasolka szparagowa	
-zbiór mechaniczny	2400 zł/kg
-zbiór ręczny	3000 zł/kg
Fasolka flageolet	5500 zł/kg
Ogórek konserwowy	2400 zł/kg
Marchew	1250 zł/kg
Cebula obierana	2650 zł/kg
Cebula zaschnięta	1700 zł/kg
Pietruszka korzeń	3100 zł/kg
Seler korzeń	4500 zł/kg
Por	3500 zł/kg
Kalafior	5000 zł/kg
Kapusta brukselska	5000 zł/kg
Buraczki ćwikłowe	1250 zł/kg
Bób	6000 zł/kg
Kukurydza -kolby	1500 zł/kg
Truskawka	
odszypulkowana	6000 zł/kg
Porzeczka czarna	5500 zł/kg
Porzeczka kolorowa	3200 zł/kg
Aronia	5000 zł/kg
Malina	8000 zł/kg



Gdzie i za ile można kupić nawozy?

Z obszernego zestawu ofert wybraliśmy tylko punkty leżące najbliżej naszej gminy, biorąc pod uwagę również fakt, że ceny nawozów w bardziej oddalonych punktach sprzedaży są zbliżone, a w wielu przypadkach większe.

GS Prabuty -Sprzedaż Artykułów Masowych ul. Pusta, tel.78

Saletra amonowa	1.900.000 zł za tonę
Mocznik	2.600.000 zł/t
Salmag	2.100.000 zł/t
Saletrzak	2.100.000 zł/t
Sól potasowa granulowana	..1.730.000 zł/t
Superfosfat pojedynczy	1.200.000 zł/t

Przedsiębiorstwo Obsługi Rolnictwa "AGRO-LOK", magazyn Susz, ul. Koszarowa 7, tel.164

Saletra amonowa	1.850.000 zł/t
Mocznik	2.200.000 zł/t
Saletrzak	1.850.000 zł/t
Siarczan amonu	840.000 zł/t (worki)
Fosforan amonu	3.100.000 zł/t
Polifoska 8:24:24	2.950.000 zł/t
Polifoska 6:20:30	2.850.000 zł/t
Salmag	1.940.000 zł/t
Superfosfat potrójny	2.900.000 zł/t
Superfosfat pojedynczy	1.200.000 zł/t
Sól potasowa granulowana	..1.540.000 zł/t

Baza Obrotu Rolnego i Przemysłowego Brachlewo, tel.12-26

Saletra amonowa	1.850.000 zł/t
Saletrzak	1.900.000 zł/t
Mocznik	2.400.000 zł/t
Salmag	2.000.000 zł/t
Siarczan amonu	1.100.000 zł/t
Fosforan amonu	3.150.000 zł/t
Polifoska 8:24:24	3.000.000 zł/t
Polifoska 6:20:30	2.900.000 zł/t
Sól potasowa 58%	1.600.000 zł/t

Są to ceny na dzień 10.03.93, opublikowane przez mgr inż Adama Kopcia w Komunikacie Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Starym Polu.

Intensyfikacja jakościowa produkcji żywca wieprzowego

Od kilku lat systematycznie obniża się jakość tusz wieprzowych, zmniejsza się udział mięsa, wzrasta natomiast zawartość tłuszczu. Badania wykazały, że średnia zawartość mięsa w tuszy waha się od 40-45%, tłuszczu zaś 33,6%. Klasyfikacja tusz wieprzowych w krajach EWG jest następująca:

S	co najmniej 60% mięsa w tuszy
E	55 -60% mięsa w tuszy
U	50 -55% mięsa w tuszy
R	45 -50% mięsa w tuszy
O	40 -45% mięsa w tuszy
P	poniżej 40% mięsa w tuszy

W Zakładach Mięsnych stopniowo wdrażane są urządzenia do obiektywnego szacowania zawartości mięsa w tuszach wieprzowych. Nowoczesną technologię klasyfikacji poubojowej tusz

wieprzowych wprowadzają Zakłady Mięsne w Ostródzie i Grudziądzu. Oszacowana za pomocą urządzeń pomiarowych zawartość mięsa w tuszy będzie podstawą zapłaty za dostarczony surowiec. Wprowadzenie tej klasyfikacji będzie motywacją do produkcji tuczników o możliwie najwyższej jakości.

Różnica w uzysku mięsa z 70 kg tuszy między najslabszym a najlepszym umięśnieniem jest następująca:

35% udział chudego mięsa w tuszy - daje 25 kg mięsa
60% udział chudego mięsa w tuszy - daje 42 kg mięsa

Przy porównaniu typowego polskiego tuczniaka o zawartości 45,4% mięsa z tuczniakiem mięsnym o zawartości np. 56,3% mięsa c.d. str. 6

otrzymuje się odpowiednio (przy wadze obu żywców - 110 kg):

szynkę (mięso) - 10,8 kg i 15,4 kg, łopatkę (mięso) - 5,2 kg i 7,2 kg, schab (z kością) - 9,6 kg i 11,6 kg. Zawartość słoniny natomiast maleje z 17 kg do 9,6 kg, boczku i żeberka z 15,4 do 14,4 kg. Suma wyrębów pozostaje równa dla obu tuczników i wynosi 69,8 kg.

Na mięsność tuszy wpływają czynniki środowiskowe i genetyczne. Spośród czynników środowiskowych najistotniejszym jest odpowiednie żywienie, a przede wszystkim odpowiednio zachowany stosunek białka do energii, wysoka wartość biologiczna białka, wysoka strawność białka ogólnego i pokrycie potrzeb na składniki mineralne i witaminy.

Produkcja tuczników powinna jak najszerzej opierać się na ściśle kontrolowanym systemie krzyżowania przy wykorzystaniu świń o wysokiej wartości genetycznej.

Na terenie województwa elbląskiego posiadamy rasy i linie świń, które z racji swoich walorów użytkowych można scharakteryzować w następujący sposób:

a) do wykorzystania jako rasy mateczne lub ojcowskie, są to: wielka biała polska i polska biała zwistoucha

b) do wykorzystania komponentu ojcowskiego: duroc, pietrain, linia pbz-D (niemiecka) i 990. Z wyjątkiem rasy pietrain wszystkie pozostałe dostępne są na punktach kopulacyjnych i w rejonie objętym inseminacją.

Z punktu widzenia przewagi miaszańców pod względem cech ważnych gospodarczo proponuje się stosowanie w praktyce krzyżowanie proste 3 ras (linii) lub proste 4 ras (linii).

Wszelkich informacji w zakresie produkcji żywca wieprzowego wysokiej jakości udzielają pracownicy Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Starym Połu, tel. 13521 lub Rejonowe Zespoły Doradztwa Rolniczego: Kwidzyn, ul. Staszica 27 tel 3209, Susz, ul. Bałtycka, tel 351, Sztum-Barlewicki, internat ZSR, tel 2548.

Na podstawie opracowania mgr inż. Krystyny Jeżowskiej

Muzyczne remanenty

Nasz nowy współpracownik, Krzysztof Dudalski postanowił podzielić się z czytelnikami swoimi muzycznymi zainteresowaniami z nadzieją, że łatwiej nam będzie poruszać się w zagęszczonej i skomercjalizowanym świecie muzyki, nazwanej kiedyś niepoważną. Cykl artykułów o rockowych gigantach rozpoczynamy publikacją na temat "DIRE STRAITS"

Sultani rocka

Koniec lat 70 nie sprzyjał herosom gitary. Należało wówczas grać mocno i szybko, lub przetrząsnąć na klawiszowe samograje. W muzyce jednak, tak jak w każdej innej sztuce są czasy wzlotów i upadków. Kariera sceniczna nauczyciela angielskiego - Marka Knopflera i jedyne pozostałe z nim do dziś socjologa Johna Illsleya rozpoczęła się w 1977r. Pod nazwą CAFE RACERS zadebiutował zespół, który odświeżył oblicze rocka z lat 60. W lutym następnego roku, w składzie: Mark Knopfler - gitara, David Knopfler - gitara, John Illsley - bass, Pick Withers - perkusja, zespół przystępuje do nagrania pierwszej płyty, już pod nazwą DIRE STRAITS. Choć debiut należałoby zaliczyć do udanych, nie przynosi on nic, co powaliłoby słuchaczy na kolana. Utwory wolne, stonowane, jeden podobny do drugiego. Gdyby nie, jak się okazało sztandarowy hit "Sultans Of Swing", całą płytę można byłoby przespać. Następne miesiące grupa spędziła na trasie koncertowej po całej Europie. W listopadzie 1978r, po zmianie producenta, zespół nagrywa dużo dojrzalszą płytę "Communication". Zawiera ona szereg nastrojowych, nie pozbawionych rockowej nuty utworów. Słychać przede wszystkim duży wpływ Erica Claptona, a nawet B.B.Kinga. Innym jej atutem są inteligentne, pełne przenośni teksty, śpiewane z lekką me-

lancholią. Jednak największe wrażenie robi czysty, melodyjny, wręcz śpiewający sposób gry na gitarze. Mark Knopfler jest nie tylko gitarzystą i wokalistą, ale także postacią pierwszoplanową, spychającą tym samym pozostałych kolegów do roli niezbędnych grajków. Postawa ta doprowadzała wielokrotnie do konfliktów, kończących się odejściem kolejnych muzyków. Nie wpływało to jednak negatywnie na kondycję zespołu, czego dowodem była kolejna płyta "Making Movies" z przebojami "Tunnel Of Love", "Romeo And Juliet" czy "Expresso Love". DAIRE STRAITS grał teraz z większą energią i rozmachem. Ożywczo na brzmienie wpłynęło szersze zastosowanie instrumentów klawiszowych, na których grał Roy Bittan. Dyktatorska polityka Marka doprowadziła jednak do rozstania z niedocenionym i rozgoryczonym bratem - Davidem. Z nowym gitarzystą Halem Lindesem i pianistą Alanem Clarkiem zespół koncertuje po Ameryce i Kanadzie, a wiosną 1981 w Europie. Po krótkim odpoczynku Mark z kolegami przystępuje do nagrania nowej płyty. "Love Over Gold" ukazał się w czerwcu 1982r. Z tego albumu niewątpliwie wyróżnia się "Telegraph Road" i siedmiominutowa perełka - "Private Investigations". Pozostałe nagrania nie przynoszą chwały zespołowi, nudząc monotonią. Mimo to podczas następnego turnee w listopadzie 1982r "DIRE STRAITS" spotkał się z ogromnym entuzjazmem fanów. Przy wypełnionej po brzegi sali Hammernith Odeon grupa nagrała jedną z najlepszych płyt koncertowych w historii rocka - "Alchemy". Mark Knopfler jawi się tu jako wirtuoz gitary. Porywające, wręcz brawurowe wersje "Sultan Of Swing", "Once Upon A Time In The West", "Solid Rock" przeplatają się z poetyckimi balladami "Romeo And Juliet" czy "Love Over Gold". Każde uderzenie struny, każdy dźwięk jest precyzyjny i do końca przemyślany, czuć przy tym wielką werwę i radość muzyków. Po tak udanym sukcesie artystycznym i komercyjnym zespół zawiesza działalność na blisko rok czasu. Pod koniec 1984r, w nowym składzie, poszerzonym o takie sławy jak Omar Ibn Hakim, Eric Clapton i Sting, DIRE STRAITS pracuje nad nowym materiałem. Widniejąca na płycie gitara National Steel wraz z tytułem "Brothers In Arms" trafia do 30 mln. słuchaczy, bijąc rekordy sprzedaży. Chyba tylko głuchy nie słyszał tysięcy razy odtwarzanych w radio czy na prywatkach "Money For Nothing" lub tytułowego "Brothers In Arms". Muzyka jak zwykle dopieszczona i dopracowana do technicznej perfekcji, co czasami robi wrażenie sztuczności (zwłaszcza "So Far Away" na CD). Zupełnie nie pasującą kompozycją na płycie jest dyskotekowo - knajpiarski kawałek "Walk Of Life", natomiast "Money For Nothing" po apokaliptycznym początku zmienia się w pędzący dookoła pociąg (a w nim Knopfler i Sting), którego w żaden sposób nie można zatrzymać. W tym momencie totalna nuda. DIRE STRAITS osiąga tą płytą szczyty popularności, czego dowodem było ponad 200 koncertów w 23 krajach. Transmitowany na żywo festiwal "Live Aid" oglądało ponad miliard(!) widzów na całym świecie. Po blisko rocznych wojażach Knopfler ogłasza ponowną przerwę, która trwała aż 5 lat. W tym czasie ukazała się jedynie przekrojowa płyta "Money For Nothing". Niedługo potem Mark założył country-bluesową hybrydę pod nazwą NOTHING HILLIBILLIES, co wywołało falę spekulacji o definitywnym rozwiązaniu grupy. Na szczęście późnym latem 1991r singlem "Calling Elvis" zespół promuje długo oczekiwana nową płytę "On Every Street". Album wywołał skrajne reakcje, od zachwyty do krytyki. Według mnie, na pewno jest to inna płyta od poprzednich dokonań STRAITSÓW. Nie ma na niej ani super przeboju, ani totalnych knotów. Bardzo polecam ten album.

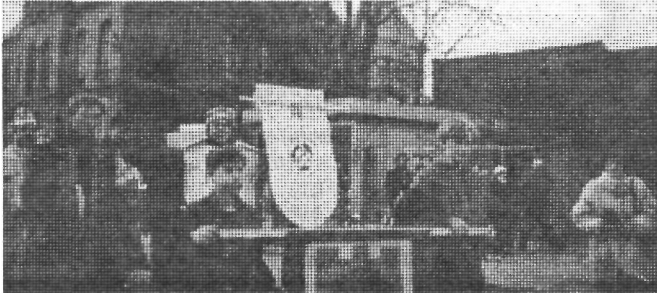
15 letnia kariera Marka Knopflera i jego kolegów dowodzi, że można z powodzeniem łączyć t.zw. komercję z ambitną muzyką rockową. Na pewno jeszcze nie raz usłyszymy o DIRE STRAITS. W wywiadzie udzielonym magazynowi "Kerrang!" Mark wyraził chęć zagrania kilku koncertów w Europie wschodniej, co pozwala mieć nadzieję, że po METALLICE, AC/DC i DEEP PURPLE zobaczymy też DIRE STRAITS.

K. Dudalski

Król Jagiello w Prabutach

Harcerze witają wiosnę

Nadchodzącą wiosnę harcerze prabuckiego hufca ZHP witali w szczególny sposób. Od zeszłego roku Hufiec w Prabutach w nowej strukturze organizacyjnej podlega chorągwi olsztyńskiej o tradycjach grunwaldzkich, toteż dwudniowe święto wiosny harcerze rozpoczęli od imprezy nawiązującej do historii. W sobotę, 20.03. po południu barwny orszak rycerski z królem Jagiellą na czele ruszył przez miasto w stronę bramy kwidzyńskiej. Przemarsz królewskiego dworu poprzedzał zupełnie współczesny "Polonez" policyjny z włączoną sygnalizacją świetlną i dźwiękową.



Niestety, niezupełnie jeszcze wiosenna pogoda sprawiła, że rycerze i damy dworu nie byli zbyt tłumnie witani przez mieszczan. Dopiero "amerykańskie" sygnały policyjnego "koguta" zwały zaintrygowanych mieszkańców do okien. Historyczny orszak zatrzymał się nieopodal Bramy Kwidzyńskiej, gdzie dostojnych gości powitał burmistrz Prabut. W zamian za ciężki klucz do bram grodu, który na dwa dni przekazał młodzieży, otrzymał dużo lżejszego drewnianego konia (cóż, mieczów ci mieli dostatek, ale ani jednego prawdziwego konia). Pan burmistrz w królewskim towarzystwie (całe szczęście, że nie był to król Kan Kazimierz, bo konflikt ze Szwedami gotowy) wyruszył na plac przed Ośrodkiem Kultury, gdzie czekało ognisko i królewski bufet z napojami i kielbasą. Śpiewy przy ognisku z udziałem zaprzyjaźnionych harcerzy z Susza zakończyły pierwszy dzień Święta Wiosny.

Nazajutrz, wczesnym popołudniem, w sali Domu Kultury rozpoczęła działalność harcerska estrada. Przez trzy godziny przy pełnej widowni (dorosłych jednak jak na lekarstwo) odbywały się na przemian konkursy i występy grup artystycznych. Swoje programy prezentowały drużyny harcerskie z Susza, Odrzynowa i Prabut, Jacek -Elvis Dymek oraz zespół utworzony specjalnie na tę okazję z grona prabuckich muzyków. W wyborach Małej Miss Wiosny 93 po burzliwych obradach jury zwyciężyła 5-letnia **Ewelinka Papis**. Dwudniową harcerską zabawę zakończyło ognisko.

Jako obserwator i uczestnik obu imprez pozwolę sobie na kilka słów komentarza. Po raz drugi, w krótkim odstępie czasu harcerze zorganizowali masową imprezę, angażując przy tym maksimum wysiłku grupy działaczy i minimum środków finansowych. Prośba harcerzy o pomoc materialną na remont harcówki i renowację sprzętu, skierowana do Rady GiM leży wśród innych apeli o dotacje i czeka na uchwalenie budżetu. Potrzeb jest wiele, a pieniędzy wprost przeciwnie. Mam obawy, że w nawale tego koncertu życzeń zabraknąć może woli zaspokojenia naglących potrzeb odradzającego się w naszym środowisku ruchu harcerskiego. Potencjał ludzkiej aktywności nie jest niewyczerpalny. Świadomość, że nie można znikąd oczekiwać pomocy spowoduje wreszcie, że ludziom opadną ręce, a nasze dzieci powrócą na podworkowe trzepak.

Jeszcze słów kilka o samej imprezie. Skromny udział publiczności podczas sobotniej ceremonii wskazuje bądź na niepełną informację, bądź na rzeczywisty brak zainteresowania dorosłych tego typu "happeningami". W jednym i drugim przypadku wypada wyrazić ubolewanie. Tam gdzie bawią się dzieci, nie powinno zabraknąć najważniejszych dla nich widoków.



Jak zwykle harcerzy wsparli niezawodni sponsorzy. Za pośrednictwem Gazety organizatorzy serdecznie dziękują Hurtowniom "Liwa" i "Alfa" i sklepom "Megi", "Piomar" oraz RTV Wasicka-Janiszewska. /M.Sz./

Księgarnia J.W. Dawidowscy
poleca już w sprzedaży podręczniki dla klas pierwszych
na nowy rok szkolny.
Autorów uzgodniono z nauczycielami!
Polecamy też książki Wydawnictwa Kronika:
Kroniki XX wieku, Ziemi, Techniki, Kobiet.

Memoriał Leona Jaworskiego

W dniu 13 marca w Zespole Szkół w Prabutach odbył się tradycyjny już memoriał szachowy, poświęcony pamięci Leona Jaworskiego, animatora szachowego sportu na naszym terenie. Zawody, zorganizowane przez Zarząd Oddziału ZNP przy współudziale Zespołu Szkół zgromadziły 18 zawodników, którzy startowali w dwóch turniejach: otwartym i nauczycielskim. Sponsorami nagród, poza organizatorami, byli też: Urząd GiM Prabuty, warsztaty Zespołu Szkół oraz Zakład Doskonalenia Zawodowego w Kwidzynie. W turnieju otwartym zwyciężył rewelacyjny, 11 letni **Adaś Bukojemski**, pokonując plejadę seniorów z II kategoriami. W zawodach nauczycieli zwyciężył **Grzegorz Sankiewicz** z Grudziądza przed zawodnikami z Prabut **Andrzejem Bożkiem** i **Markiem Szulcem**.

Organizatorzy zapowiedzieli poszerzenie imprezy w przyszłym roku i umieszczenie jej na stałe w kalendarzu imprez PZSzach. /ms/

Podsumowanie sezonu...

c. d. ze str. 9

W kategorii młodziczek (zawodniczek ze szkół podstawowych) drużynowo zwyciężyła ekipa **Szkoły Podstawowej w Rodowie**, a indywidualnie **Małgosia Jagielska** była 2, **Renata Thiel**-3, **Agata Dynowska** -4, **Małgosia Zajac** -7, a **Gabrysia Dąbrowska** -12. W kategorii juniorów (nastolatki ze szkół średnich) **Kłosiński Marcin** zajął 3 miejsce na dystansie 3 km, **Gall Tomasz** był 4 na 4,5 km, **Kępiński Krzysztof** -5 na 4,5 km, a **Graczyk Jacek** -9 na 3 km. Drużyna **Zespołu Szkół w Prabutach** zajęła 4 miejsce. 21 marca Sztum gościł uczestników Mistrzostw Regionu Pomorskiego Młodzików i Juniorów w Biegach Przelajowych. W bardzo silnej konkurencji **Marcin Kłosiński** zajął 13 m-ce, a **Jagielska Małgosia** -18. Mimo dość dalekiej pozycji nasza młodziczka zakwalifikowała się do Mistrzostw Polski.

Kryminal tango

Na początku marca w Komisariacie Policji w Prabutach dokonano podsumowania wyników działalności Komendanta Komisariatu pana komisarza **Waldemara Rumińskiego**, w minionym roku na obszarze działania Komisariatu wszczęto 250 dochodzeń o przestępstwie, z czego zakończono 248. Stwierdzono 259 czynów przestępczych (nieraz w jednym dochodzeniu kilka). W porównaniu z rokiem 1991 zanotowano wzrost rzędu 121%. Z tej liczby wykryto 151 przestępstw. Do Kolegium d.s. Wykroczeń skierowano 67 wniosków o ukaranie, w tym 43 wnioski dotyczące wykroczeń drogowych. Nałożenie 471 mandatów wzbogaciło Skarb Państwa o kwotę 42.450.000 zł. Zatrzymano w 29 przypadkach prawo jazdy, głównie za jazdę po spożyciu alkoholu. 18 kierowcom odebrano dowody rejestracyjne. Na gorącym uczynku zatrzymano 13 sprawców przestępstw.

Największym zagrożeniem w kategorii przestępstw pozostają włamania do obiektów prywatnych i społecznych. W ubiegłym roku wszczęto 81 dochodzeń w sprawie włamań do obiektów prywatnych, stwierdzając 98 przestępstw. Wykrywalność w tej kategorii wyniosła 52% (51 przestępstw). Policjanci wszczęli też 49 dochodzeń w sprawach włamań do obiektów społecznych (placówki oświatowe, urzędy, instytucje), stwierdzając 46 przestępstw. Wykrywalność w tej kategorii jest zwykle stosunkowo mniejsza, w ubiegłym roku wyniosła 28,3% (13 wykrytych przestępstw). Różnica w liczbie przestępstw dotyczących mienia prywatnego i społecznego bierze się stąd, że coraz więcej obiektów dotąd społecznych ulega prywatyzacji.

W grupie rozbojów, pobić i wymuszeń rozbójniczych oraz kradzieży zuchwałych i kieszonkowych, a także przestępstw drogowych wskaźnik wykrycia wyniósł 100%.

Przestępstwa o charakterze gospodarczym stanowią spe-

cyfliczną grupę. Należą do kategorii utajnionych, gdyż rzadko zdarza się doniesienie o tego typu przestępstwie. Policjanci muszą tu wykazać się własną inicjatywą, penetrując obszary szczególnie takimi czynami zagrożone. W minionym roku wszczęto 18 dochodzeń w tej grupie przestępstw, stwierdzając 20 czynów przestępczych. W porównaniu z rokiem 1991 nastąpił wzrost w tej kategorii o 42%. Wykryto 15 przypadków, co stanowi 75% (w 1991 - 71%).

Tyle surowa wymowa liczb, za którymi kryją się ludzkie dramaty. Niestety, w każdej kategorii notuje się wzrost przestępczości w naszej gminie. Skala ta upoważniałaby do wzrostu obsady kadrowej komisariatu, w Sztumie np. liczba policjantów waha się w granicach 30...

Komunikat policji

Komisariat Policji w Prabutach poszukuje Małgorzaty Ostrowskiej, zamieszkałej w Sypanicy, która w

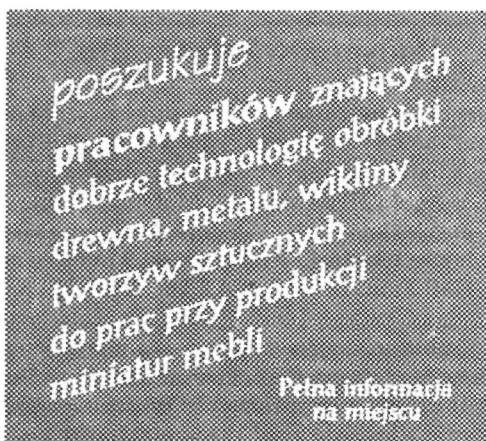


październiku 1992r opuściła miejsce zamieszkania i wyjechała w nieznanym kierunku. Ostatni raz widziano ją na stacji PKP w Prabutach w dniu 2.11.92. Rysopis zaginionej: wiek 24 lata, wzrost 160cm, smukła budowa ciała, włosy koloru kasztanowego, oczy niebieskie. Policja prowadzi poszukiwania na wniosek rodziny, zaniepokojonej nagłym porzuceniem pracy przez zaginioną (ostatnio zatrudniona w SP 2 w Prabutach). Osoby

posiadające jakiegokolwiek informacje proszone są o kontakt z Komisariatem Policji w Prabutach.



agencja reklamowa
GRAF-SERVICE



Wykonujemy:
wystroje wnętrz, wszelkie reklamy
druki w różnych technikach
od projektu do realizacji

Jednocześnie informujemy
o zmianie adresu agencji

82-400 Sztum, ul. Żeromskiego 6
(biurowiec GS-u)

Tel. 30-55, tel/fax 24-79

Sygnaly

W tym domu straszny

Od pożaru pawilonu handlowego przy deptaku w rejonie ul. Legionów minęło już wiele miesięcy. Wypalony szkielet -straszydło stoi i uraga nadchodzącej wiosnie.

Cóż to za szkielet smętny i czarny
stoi na skraju deptaku?

Czy to jest wojny spadek koszmarny,
czy wizytówka Polaków?

Czy może jakiś handlowiec Grisza
granatem rzucił weń w gniewie?
(to konkurencja dla nich, jak słyszał)

Kiedy to sprzątną? Ja nie wiem.....

Jarmark cudów

Codziennie w rejonie sklepu AGD przybysze, głównie ze wschodu rozkładają swoje stanowiska ulicznego handlu. Zrozumiałe, że jest to miejsce powszechnie uczęszczane i klienci z "koszar" i Osiedla Jagielly mają tam stosunkowo blisko. Warunki działalności handlowej na tym nieprzystosowanym do tego celu terenie są jednak nie do przyjęcia. Tymczasem stoiska na targowisku miejskim stoją przez większość tygodnia puste. W wielu okolicznych miastach utworzono miejsca całotygodniowego handlu stoiskowego, dlaczego by nie pomyśleć o tym i u nas? Przede wszystkim zgodnie z przepisami, handlujący powinni uiszczać opłaty, zresztą niezbyt wysokie. Jeśli urządzimy nasz prabucki "Manhatan" (niezależnie od tego, czy na targowisku, czy w innym, przystosowanym miejscu), zwiększy się liczba zarówno sprzedających, jak i klientów.

Dokopać leżącemu!

W jednym z ostatnich numerów "Naszego Tygodnika Prabuty" dostrzegłem zmasowany nalot na kierownictwo Zakładu Rolnego w Półku. Zainteresowanie prasy poczynaniami kierownika owiej, prawdopodobnie upadającej jak inne PGR-y, firmy zaowocowało dwoma notatkami w jednym numerze Tygodnika, przy czym pan redaktor posłużył się, jak to nieraz bywa, publikacją listu, który wpłynął do redakcji. Nie ośmieliłem się oceniać merytorycznej treści listu, bowiem zarzuty w nim podniesione kwalifikują się do Sądu Pracy, natomiast podzieliłem się z Panem Redaktorem informacją, którą znalazłem w "Gazecie Wyborczej". Otóż Sąd Najwyższy, interpretując ustawę o prawie prasowym, wyjaśnia, że za obraźliwe treści w publikacji prasowej redakcja może ponosić odpowiedzialność, nawet jeżeli cytuje czyjąś wypowiedź. Przeciwny człowiek, a już na pewno dziennikarz wie, że do określenia stanu rzeczy należy potrzebne są odpowiednie procedury. Jeśli zaś chodzi o telefony, okazało się, że w zeszycie rozmów znajdują się wpisy o bardzo zróżnicowanych porach, w popołudniowych i wieczornych również. Pan Redaktor jednak nie sprawdził...

Marek Szulc

Komunikat o przetargu

Zarząd Gminy i Miasta Prabuty ogłasza przetarg ustny dla osób fizycznych i prawnych na nabycie lokalu użytkowego przy ul. Kraszewskiego 4 o pow. 71,55 m kw. (były sklep ZURiT). Cena wywoławcza obiektu 200 mln. zł. Przetarg odbędzie się w dniu 14.04 o godz 10 w siedzibie UGiM Prabuty. Wadium w wys. 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy UGiM w Prabutach do godz.9 dnia 14.04.br. Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela tutejszy Urząd, pokój nr 14, tel.2,134.

Z PRABUCKIEGO SPORTU

Nieudana inauguracja piłkarskiej wiosny

Meczem na wyjeździe z Pomowcem Gronowo rozpoczęli rundę rewanżową seniorzy Pogoni. Niestety, z "czerwoną latarnią" tabeli stracili oba punkty, przegrywając 2:1 (prowadząc do przerwy). Strzelcem jedynej bramki był P. Tatara. Pogoń zagrała w składzie: Dalecki, Król, Lewandowski, Hiszczyński, Jaranowski, Jędra, Domański (Woźniak), Jarzynka, Tatara, Orzeszek, Graczyk.

"Mogliśmy to spotkanie wygrać nawet kilkoma bramkami, -powiedział mi Waldemar Kossak, trener drużyny,-ale brak skuteczności strzeleckiej i chęć wjechania z piłką do bramki przeciwnika były głównymi przyczynami naszej porażki."

W I połowie Pogoń zdecydowanie przewyższała gospodarzy, którzy sporadycznie atakowali bramkę Daleckiego. Brakowało jednak wykończenia dobrze prowadzonych akcji. Dopiero pod koniec I połowy Piotr Tatara zdobył zasłużoną bramkę. Na początku II połowy sędzia dopatrzył się problematycznego faulu na napastniku gospodarzy w obrębie ich pola karnego. Rzut karny został przez Pomowca wykorzystany. Mimo optycznej przewagi naszych piłkarzy, na pięć minut przed końcem meczu, po jednej z nielicznych kontr miejscowi strzelili drugą bramkę.

Trener drużyny miał żal do piłkarzy, że przy takiej prowadzone stracili dwa punkty. Po przejściu Cetnarowicza do III ligowej Polonii Elbląg brakuje nam doświadczonego napastnika. Przed juniorami klubu, przygotowywanymi do sezonu przez Leszka Łukaszewskiego jawi się kolejna szansa wzmocnienia linii ataku w drużynie seniorów.

Liczymy, że w kolejnych meczach (najbliższy 3.IV. z Jurandem Lasowice na własnym boisku) końcowe wyniki będą bardziej pomyślne. Nastroje w klubie są dobre, tym bardziej, że po gorącej debacie budżetowej władze miasta przyznały dotację, która pozwoli zaspokoić podstawowe potrzeby klubu. Jednocześnie Zarząd Klubu liczy na wsparcie finansowe miejscowych przedsiębiorców, handlowców i sympatyków klubu. Zapraszamy na stadion w sobotę, 3 kwietnia!

W. Dawidowski

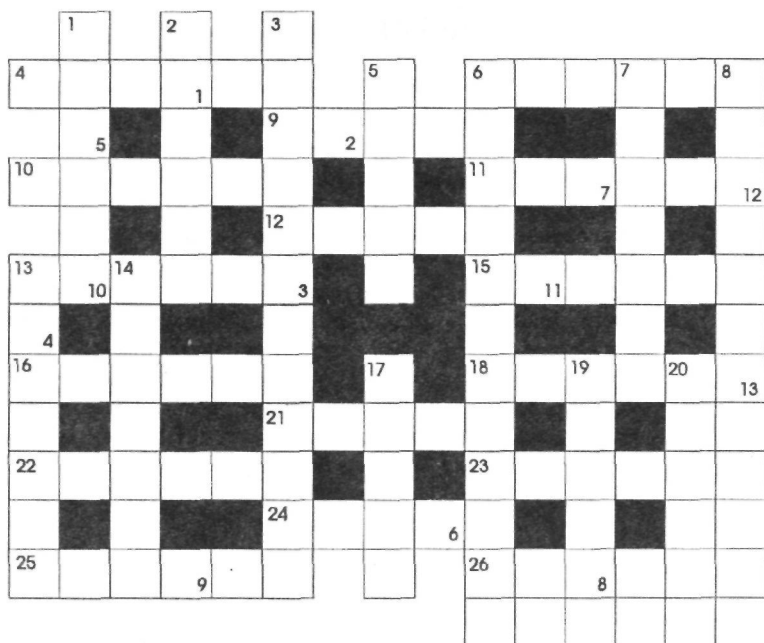
Podsumowanie sezonu zimowego młodych lekkoatletów

W okresie zimowym zawody lekkoatletyczne rozgrywane są w hali. W najważniejszych imprezach sezonu nie zabrakło również przedstawicieli naszego, tradycyjnie silnego środowiska. W Halowych Mistrzostwach Juniorów Regionu Pomorskiego (woj. gdańskie, elbląskie, bydgoskie i toruńskie), które odbyły się 9.01. w Grudziądzu Drozdowski Zbigniew zajął 2 miejsce w trójskoku (12,92m), Mierzyński Mariusz był 3 w biegu na dystansie 60m (7,47s), a Jacek Graczyk zajął 4 miejsce w biegu na 600m (1,32,2min).

15 stycznia w Elblągu odbyły się Halowe Mistrzostwa Okręgu w LA, gdzie na medalowych pozycjach znaleźli się: w wieloboju sprinterskim Ewa Kunce -2 miejsce i Ewelina Jaworucka- 3 miejsce. Zbyszek Drozdowski był 2 w trójskoku (12,78), a Rafał Banasiak 3 w skoku wzwyż (1,60m).

W miesiącu marcu lekkoatleci rozegrali okręgowe i regionalne zawody przełajowców. 6 marca w Sztumie odbyły się Mistrzostwa Okręgu Młodzików i Juniorów w Biegach Przełajowych. I w tych zawodach sportowcy naszej gminy uodowodnili, że nie spędzali zimy pod pierzyną. c.d. str. 7

KRZYŻÓWKA



Litery z ponumerowanych w prawym, dolnym rogu krątek utworzą hasło, które wystarczy nadesłać na adres Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Prabutach, ul. Kisielińska, dołączając kupon.

Poziomo:

4. W bajce lub szkockim jeziorze każdego przestraszyć może,
6. Za pomocą tego zwiel przestępcy z więziennej celi,
9. Chodzi o każdej porze a z miejsca ruszyć nie może,
10. Zwykle z kilku słów się składa, zawsze własne mieć wypada,
11. To jest linia, proszę pana, w kilku miejscach połamana,
12. Flaki, placki, albo kisiel, znajdziesz w każdym jadłospisie,
13. Gdy po linie chodząc ładnie nie stosujesz go, to spadniesz,
15. Odpoczynek z pełnym brzuchem (pewnie nazwą cię leniuchem),
16. Dla wędrowców i żeglarzy tam dopiero słońce praży
18. To jest nasza świata strona, która ma być zjednoczona,
21. Ten półprodukt się odbiera od hutnika lub gisera,
22. Bezmózgowiec, co z rozkoszą nie daruje ławkom, koszom,
23. Dziś sypialnia, w dawnych czasach tam Polonus z białką hasał,
24. Tak pierwiastek ten nazwano, czemu ma złodziejskie miano?
25. Taflę szklaną albo drewno można kroić nim na pewno,
26. Ukochana pana Tristana.

Pionowo:

1. Tu naciagnę, to brak tam, stale ją za krótką mam,
2. Gdy ci niełaskawy los, na nią właśnie spuszczasz nos,
3. Ma fartuszek z muchomorkiem, na zajęcia chodzi z workiem,
5. Szpicel, szpieg, a może lepiej niech się czai w swoim sklepie?
6. Po prostu takie trzęsienie przetakiem,
7. Cztery nogi ma, lecz za nic nie chce chodzić, proszę pani,
8. Pośród ludzi rzeszy urodą nie grzeszy,
13. Po upalnym lecie-sztuka w leśnym gąszczu go odszukać,
14. Alibabek przebój zanuć o perfumach starszych panów,
17. Super, ekstra, albo w szkole, (ja tam pierwszą jeździć wolę),
19. Jest to pan dostojny srodze, co do szkoły chodzi w todze,
20. Wiosną groźna nawet bywa dla tych, co potrafią pływać.

Nowomowa

Dziś telewizja w nocy i we dnie
pojęcia mądre wbija nam w głowy.
Żeby nie demokracja, to pewnie
nie znalazłbym, ciemniak, określić nowych

Choćby "pluralizm", wiecie, co znaczy?
(język się płacze, jasna cholera!)
Choć mi Prezydent ciągle tłumaczył,
to zrozumiałem dopiero teraz.

Zawsze mam wybór, teraz to wiem!
Gdy mnie wyleją, idem, gdzie chcę...

Słowo "lustracja" mi się kojarzy
z lustrem, zwierciadłem, czy kosmetyczką.
Ma ktoś, na przykład plamy na twarzy,
niech przypudruje czerwone liczo.

Z nowym obliczem i życiorysem
ruszy pod sztandar w innych odcieniach,
jeśli sumienie nie całkiem czyste,
można je wyprać bez zamoczenia.

Sprawy przeszłości, -mogila, grób,
żadasz lustracji, to se ją rób!

Z "Prywatyzacją" trudniejsza sprawa,
ktoś coś rozdaje, nie wiedzieć czemu,
dają tym z lewa, dają tym z prawa,
taka to widać magia systemu...

Obcy kapitał, chociaż niechętnie,
kiedy już musi, to też coś bierze.
Tak to wygląda jakoś pokrętnie,
że nie kapuję, przyznaję szczerze.

Czy mnie też dadzą? A kto to wie..
Dadzą, to wezmę, czemu by nie?...

I tak nas uczą w tej telewizji
wciąż umiem więcej, choć mało czytam,
wiem już, co OMO, wiem, co to Vizir
i gdzie skrzydełka nosi kobita.

Czasem mam tylko myśli ponure,
pewnej się wizji zaczynam bać,
by nie zabrzmiało zbiorowym chórem,
że "lipny system" i "ocieć, prac!"

Marek Szulc

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z Nr 3, ufundowane przez **KSIĘGARNIE J.W.DAWIDOWSCY** wylosowały panie: **Jadwiga Kolasińska, Teresa Jacynowicz i Halina Stawiszyńska**. Gratulujemy, nagrody prześlemy pocztą.

Kupon krzyżówki nr 4(9)

Wydawca: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Prabutach ul. Kisielińska. Redaktor odpowiedzialny Marek Szulc.
DRUK: Drukarnia "W&P" 82-200 Malbork, ul. Akacjowa 29. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowania materiałów niezamówionych. Za treść ogłoszeń i reklam Redakcja nie ponosi odpowiedzialności.